

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32—, kwartalnie kor. 8—, miesięcznie kor. 2-70, za odnośnienie dwukrotne dziennie 60 hal. miesięcznie.

Numer poratny 14 hal., południowy 4 hal.

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—, miesięcznie kor. 3-40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13—, rocznie kor. 52—.

Numer wieczorny na prowincję 16 hal., południowy 6 hal.

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBURG.

Nr. 55.

Kraków, Czwartek dnia 8 Marca 1900.

Rok VIII.

Solidarność prawicy!

Wiedeń 7 marca.

(G. S.). Solidarność prawicy wytrzymała dziś próbę swej operetkowości. Przy wyborze pierwszego wiceprezydenta Izby głosowali Czesi, szlachta czeska i Słowianie na Zaczka, katolickie stronnictwo ludowe na Pradego, Koło polskie ani tak, ani siak, białymi kartkami na nikogo i p. Prade, który wczoraj jeszcze kruszył kopie za państwowością języka niemieckiego, wyszedł z walki zwycięsko, stosunkowo znaczną większością głosów.

Czy wobec podobnych faktów nie śmiech mówić jeszcze o prawicy? Warto było widzieć, z jaką nieklamana radością powitali Niemcy wybór Pradego, jak się cisnęli do niego, gdy zajął miejsce na krześle prezydjalnem, by uściskać dłoń i złożyć życzenia! I nie bez racji, ponieważ lewica okazała się silniejszą od safandulstwa, zwanego „większością prawicy“. Ona bez rokowań, bez udawania się z prośbą do kogokolwiek, postanowiła wybór Pradego, co było poniekąd rozkazem dla safandulstwa prawicy. Lewica niktogo nie prosiła, lecz rozkazała, a rozkaz służbiście wykonano, przy promieniach przemądrości stanu Koła polskiego, które postanowiło wyborowi Pradego „ani dopomagać, ani przeszkadzać“.

Prade już dziś urzędował, zastępując prezydenta Fuchsa, podczas rozprawy nad wnioskiem jego silniejszych przyjaciół politycznych z niemieckiego stronnictwa ludowego, żądającym postawienia gabinetu Witteka, za nadużycie § 14 w stan oskarżenia.

Kaiser dla uzasadnienia wniosku ma głos. Nic obrzydliwszego na świecie! Ta sama antypatyczna, wysoka, w kabłąk zgięta postać, mieląca jednostajnym, skrzypiącym głosem banalności, tylokrotnie przez niego samego przy takich samych wnioskach bezskutecznie powtarzana! Z pozy, ruchów, głosu, tonów mowy widać nie szczerość komediancką. Wdzięczne miał też zadanie dr Stransky, smagając biczem gryzącego dowcipu tę obłudę parlamentarną.

Więc — mówił — tego samego ministra, u którego zebranie o budowę rozmaitych kolei, chcecie pozbawić wolności? Gdyby on poszedł do więzienia, któżby wam wówczas wybudował wyproszone koleje?

Śmiech — nawet wnioskodawca Kaiser nie może się powstrzymać od śmiechu, a tylko znany „ober-töpp“ niemiecko-narodowy Mayreder mruczy sobie gniewnie coś pod nosem, usiłując następnie kwikiem przerywać mowcy młodocyskiemu.

Gdy przychodzi do imiennego głosowania nad oskarżeniem gabinetu Witteka, połowa lewicy czmycha co prędzej z sali, by, broń Boże, głosami swoimi nie przechylić szali na stronę własnego wniosku. Wniosek naturalnie upada i nędzna komedia młócenia pustej słomy za drogie i krwawe pieniądze najbiedniejszej ludności — skończona.

WYNAZKI SZCZEPANIKA ZAKUPIONE.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie zakończył układy z firmą „Jan Szczepanik i Ska“ o nabycie wynalazków Jana Szczepanika na Austro-Węgry i Rosję. Wynalazki te obejmują:

- 1) metodę nową sporządzania patron Jaquardowskich dla tkanin wzorzystych w drodze fotograficznej,
- 2) maszynę do wybijania kart, która kartony automatycznie odczytuje i dziurkuje kartony,
- 3) metodę nową tkania w trzech barwach, która wyzyskuje znane postępowanie trójdruku barwnego (Dreifarbendruck).

Pierwszy z tych wynalazków (fotograficznych patron Jaquardowskich) znany już jest dobrze w Europie środkowej i zachodniej. W Niemczech Towa-

zystwo akcyjne stosuje go od Nowego Roku już praktycznie do potrzeb fabrykacji niemieckiej. W Belgii i we Francji sprzedano właśnie w ostatnich dniach wynalazek grupom przemysłowców i finansistów, którzy jak najszybciej wprowadzić go usiłują do techniki tkackiej, aby nie dać się ubiedz konkurencji zagranicznej. W Anglii układy są na ukończeniu. Przemysłowcy ocenili całą doniosłość pomysłów Jana Szczepanika, które umożliwiają szybsze, ścisłjsze i o wiele tańsze sporządzanie patron, niż osiągnąć się ono dawało dotychczasową robotą ręczną. Metodą Jana Szczepanika wykonywać można w bardzo krótkim czasie, bo w kilku minutach i z dokładnością niedościgną, a z efektami po dziś dzień wogóle niebywałymi najbardziej kombinowane wzory, dekoracje, portrety, architektury, krajobrazy, których patronowanie (rozłożenie w drobne kwadraciki) o ile było możebne, tyle czasu i tak żmudnej wymagało pracy, że nikt sobie w fabrykacji, obliczanej na zysk, już z powodu samych kosztów pozwolić nie mógł na częstsze zmiany tych wzorów.

Wynalazca zmiany wzorów ułatwił tem samym ożywienie całej dziedziny tkactwa wzorzystego, a zarazem zmusza wszystkich fabrykantów do posługiwania się jego patronami, gdyż jeden fabrykant, stosując nową metodę, tyle może wzorzystych materij rzucić na targ i o tak różnych wzorach, że ubiegnie wszystkich swoich konkurentów.

W Anglii „The Yorkshire College“, w którym rok studjów rozpoczyna się zawsze wykładem o najdonioślejszej nowości technicznej, zbadawszy teoretycznie wynalazek Jana Szczepanika z opisów, rysunków i próbnych patron i uznawszy go za pomysł niezmierniej wagi, wysłał profesora Roberts-Beaumont do Paryża, do filii spółki Jana Szczepanika, aby przestudjował urządzenia techniczne i metodę całą sporządzania patrofi i aby następnie zdał sprawę z poczynionych studjów. Profesor Beaumont przyjechał tedy do Paryża, wynalazek badał jak najściślej, a następnego dnia 11 października 1899 roku ogłosił wstępny wykład w „Yorshire College“ o nowym systemie sporządzania patron. Na ten wykład rozesłano do słuchaczy zakładu techników i przemysłowców przeszło 6000 zaproszeń. Przyjęto rzecz z nadzwyczajnym zajęciem i uznaniem i w streszczeniu powtórzone we wszystkich fachowych pismach i wielu codziennych.

Fachowcy pierwszorzędni jak: profesor szkół tkackich w Medjolanie M. Berliat, dyrektor szkół tkackich w Berlinie i inspektor szkół tkackich w Prusiech, prof. Gürtler, fabrykant patron w Macelesfield John Godwin, juror oddziału tkactwa na wystawie paryskiej w 1900 H. Danzer, dyrektor szkół tkackich w Akwizgranie i największy dziś żyjący znawca tkactwa wogóle Mikołaj Reiser, redaktor fachowego pisma w Roubaix, jednym z środowisk francuskiego tkactwa, Abbé Vassart i wielu innych ocenili całą wartość wynalazku i orzekli zgodnie, że przeznaczony on jest ożywić i na nowe tory pełnąć całe tkactwo wzorzyste, zasilając je niemożliwymi dotychczas efektami i upraszczając zarazem do ostatnich granic najżmudniejszą i najniędziejczniejszą po dziś dzień podstawę jego t. j. sporządzanie patron.

Dalsze wynalazki, które Bank nabył, a których modele i próby funkcjonowania oglądać już można w warsztatach Spółki Jana Szczepanika, wynalazca otrzymał dotychczas w tajemnicy, bo od dłuższego już czasu z zasady nie pokazuje nikomu swych prac aż do ostatecznego wykończenia i sprzedania jakiejś grupie przemysłowców, lub finansistów a o ile może wstrzymuje przedostanie się wiadomości o nich do pism.

Maszyna do wybijania kart, która kosztuje 8.000 złr. a wybijać może karty wartości 150.000 złr. na rok, mimo woli p. Szczepanika i na prośby usilne fabrykantów i fachowców w pierwszym już modelu demonstrowana im była i sprawiła nadzwyczajne wrażenie.

Spółka Jana Szczepanika, wchodząc w układy z Bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, miała ofertę grupy wiedeńskiej, dała jednak pierwszeństwo firmie krajowej. Jan Szczepanik i jego wspólnik Ludwik Kleinberg do ofiar tych byli tem skłonniejsi, że radzi byli pracę ducha polskiego dać wyzyskać siłom krajowym. Sądzą też, że wynalazki te stać się muszą podstawą nowego w kraju prze-

mysłu artystycznego, który oprócz się bądzie mógł wszelkiej konkurencji (żadnej właściwie nie mając) a który dzięki wrodzonemu poczuciu artystycznemu pracowników polskich rozwinąć się ma tak, jakby z wyjątkiem chyba Francji nigdzie więcej rozwinąć się nie mógł.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu tworzy syndykat, którego zadaniem będzie eksploatacja tych wynalazków w Austro-Węgrzech i Rosji.

Odezwa doktorów Un. Jagiell.

Koledzy!

Pięć wieków upływa od chwili, kiedy prastare Studium generale Kazimierza Wielkiego, wskutek restauracji, dokonanej przez Władysława Jagiełłę i Jądwigę, dźwignęło się jako Uniwersytet Jagielloński do nowego rozwoju i blasku.

Profesorowie Uniwersytetu urządzają uroczysty obchód tej rocznicy, której odgłos sięgnie daleko po za granice naszego narodu i przypomni cywilizowanemu światu zasługi jego i zdobycze na polu nauki i oświaty.

Starożytna tradycja przekazała nam jednak fakt, że korporację uniwersytecką stanowili nie tylko profesorowie, lecz także doktorowie wszystkich wydziałów. Tradycja ta żyje w nas, którzy na Uniwersytecie Jagiellońskim osiągnęliśmy ten zaszczytny naukowy stopień. Dlatego w licznym zastępie naszym, rozrzuconym po całym kraju na różnych stanowiskach pracy społecznej, zbudziło się przekonanie, że w chwili tak uroczystej powinniśmy jako doktorowie stanąć obok profesorów i do uświetnienia obchodu według sił się przyczynić.

Pragnąc tę myśl urzeczywistnić, niżej podpisani postanowili odezwać się do wszystkich Kolegów, Doktorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Spełnimy obowiązek, który na nas nakłada starożytna tradycja i uczucie wdzięczności, jeżeli na obchodzie samym wystąpimy jako gremjum doktorów obok Profesorów Uniwersytetu, a nadto, przyczyniając się do uświetnienia obchodu, złożymy Uniwersytetowi w darze fundusz w podobny sposób, jak złożyli go już Profesorowie Uniwersytetu. Jeżeli każdy, którokolwiek na Uniwersytecie Jagiellońskim osiągnął stopień doktorski, złoży na ten cel kwotę, co najmniej 10 koron, a zamożniejsi więcej, to fundusz zbierze się znakomity. Sposób zaś gremjalnego naszego udziału w obchodzie oznaczy Senat akademicki w programie uroczystości, zakreślając mu, o ile miejsce pozwoli, najszersze granice.

Zbieraniem funduszu zajmuje się dr Gustaw Romer, dyrektor referent Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Pod jego adresem należy też nadsyłać składki. W ciągu marca fundusz zebrany wręczony będzie Jego Magn. Rektorowi Uniwersytetu wraz ze spisem doktorów i kwot, przez nich ofiarowanych.

Pospieszcie z nami, Koledzy, pamiętając, że w sponcji doktorskiej ślubowaliśmy nos huius Universitatis piam semper memoriam habituros eiusque res ac rationes adiuturos.

Kraków, dnia 6 stycznia 1900.

Dr Kazimierz hr. Badeni, dr Antoni Beaupré, dr Artur Benis, dr Michał Bobrzyński, ks. dr Józef Caputa, dr Adam Doboszyński, dr Józef Ekielski, dr Lesław Gluziński, dr Feliks Koneczny, dr Włodzisław Kozłowski, dr August Kwaśnicki, dr Stanisław Kwiatkowski, dr Władysław Lisowski, dr Roman Ławrowski, dr Julian Morełowski, dr Józef Muczkowski, dr Franciszek Murdzieński, dr Wiktor Opolski, dr Franciszek Paszkowski, dr Ignacy Petelenz, dr Karol Pieniążek, dr Andrzej hr. Potocki, dr Gustaw Romer, dr Lucjan Rydel, dr Damian Sawczak, dr Stanisław Skobel, dr Józef Surzycki, ks. dr Franciszek Świdorski, dr Stanisław Tomkowicz, dr Stanisław Ustyanowski.

Powyzszą odezwę rozesłał Komitet wykonawczy, wybrany na Zjeździe dnia 6 stycznia b. r. w Krakowie, do wszystkich doktorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, których adresy były mu wiadome. Zachodzi jednak obawa, że wiele adresów było niedokładnych, wiele zaś wprost niewiadomych; przeto podpisany Komitet wykonawczy zwraca się na tej drodze do

Szanownych Kolegów z gorącą prośbą, aby bez względu na to, czy cdezwe otrzymali, raczyli jak najspieszniej datki swoje nadsyłać, zwłaszcza, że termin jubileuszu jest już bardzo bliski. Uproszceni zaś osobnymi listami Panowie Delegaci raczą łaskawie wpływem swoim akcję naszą usilnie popierać.

Kraków, dnia 3 marca 1900 r.

Sekretarze: Przewodniczący:
Dr Józef Muczowski. Dr Stan. Tomkowicz.
Dr Stanisław Kwiatkowski.

KRONIKA.

Prezydent miasta p. Friedlein, wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Obchód jubileuszu Durskiego w Krakowie. Na cześć jubilata lwowskiego Antoniego Durskiego, odbyła się w sobotę dnia 3 b. m. wieczorem w tutejszym „Sokole“ podniosła uroczystość pod wodzą wiceprezesa druha Klemensiewicza, w obecności członków wydziału i grona nauczycielskiego, która zgromadziła przeszło stu członków i nadto wielu gości zaproszonych. Zasługi Durskiego, który obchodzi dwudziestopięciolecie swej działalności, jako naczelnik „Sokola“ lwowskiego podniósł w pięknej przemówieniu b. członek grona nauczycielskiego lwowskiego druh Homiński, a mowę jego przyjęto huczynnym oklaskiem, oraz gromkimi „czolem“ na cześć jubilata. Podniosły nastrój przeplatały produkcje orkiestry sokolej, oraz gra na fortepianie. Zgromadzeni wysłali do Lwowa telegram z serdecznymi życzeniami na ręce przewodniczącego komitetu obchodowego. Dodać należy, że osobna delegacja sokola, wyjechała do Lwowa, w celu osobistego złożenia życzeń jubilatomu.

Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne. W piątek dnia 9 marca o godzinie 6-tej po południu odbędzie się w auli uniwersyteckiej (Collegium Novum) dyskusja na temat: „O reformie konstytucji austriackiej“, zagai dr Michał Rostworowski.

O dr. Lierhammerze, który jak wiadomo da się słyszeć w poniedziałkowym koncercie „Latni“ donoszą nam z Wiednia: „W obecności dworu cesarskiego oraz przedstawicieli najwyższej arystokracji stolicy, odbył się tutaj z inicjatywy ks. Melanji Metternich koncert na cel dobroczynny, w którym wziął udział rodak nasz Dr. Lierhammer. Miło wam zapewne będzie dowiedzieć się, że odniósł on powodzenie prawdziwie olbrzymie, tak, iż na wyraźne żądanie arcyksięcia zmuszony był śpiewać ponad program dwie pieśni polskie. Wszystkie dzienniki tutejsze nie wyjmując nawet niechętnie nam zawsze *N. fr. Presse*, nie szczędzą słów uznania tak dla jego pięknego głosu i wybornej szkoły, jakoteż dla wykonania pełnego myśli, smaku i uczucia. Między obecnymi zauważyliśmy arcyksięcia Ludwika Wiktora, arcyksiężnę Cumberland, arcyksiężnę Elżbietę Marję, arc. Blanę, ks. Liechtenstein Schwarzenberg, Montenuowo i wielu innych.

W Kasynie powszechnem podczas uczyt śledziowej, za inicjatywą p. Lewińskiego zebrano i złożono w naszej Redakcji 11 koron 62 halerczy, na szkołę polską w Białej.

Klub pocztowy krakowski urządził w sobotę 10 b. m. koncert o wpół do 8. Oprócz sił muzycznych weźmie w nim udział także artysta tut. sceny p. Popławski.

Samobójstwo dra Sroczyńskiego. Dziś po godzinie 8 rano zawiadomiono policję o wypadku samobójstwa dra Franciszka Sroczyńskiego, tutejszego okulisty, zamieszkałego przy ulicy Florjańskiej l. 38. Dr Franciszek Sroczyński odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwern, wymierzonym w samo serce. Kiedy śmierć nastąpiła, nie wiadomo, gdyż trupa zastano siedzącego w fotelu, ubranego w futro. Śmierć sprawdził dr Ludwik Schneider. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie silne rozdrażnienie nerwowe; bliższe przyczyny na razie niewiadome. Protokół spisał komisarz inspekcyjny p. Kurek.

Śledztwo w sprawie gwałtu na osobie neofitki Marji Jacobównie i p. Świerczka prowadzi radca sądu krajowego p. Traunfelner.

Z dyrekcji kolei państwowych donoszą, iż z dniem 1 kwietnia 1900 wchodzi w życie nowe taryfy część II zeszyt 1, część II zeszyt 2 i część III dla austro-węgiersko-rumuńskiego związku kolejowego, dalej także, iż z dniem 1 marca została otwarta dla ogólnego ruchu stacja „Hradsko“ położona na szlaku kolei lokalnej „Starkenbach-Rochlitz“.

Operetka lwowska. Czytamy w *Kurjerze Stanisławowskim*: „P. Myszkowski ma zamiar, na wypadek, gdyby nowego teatru we Lwowie nie otrzymał p. Heller, a jest to dzisiaj już prawie pewnem (!?), zorganizować do sił operetki lwowskiej odrębne Towarzystwo operetkowo-operowe i z takowem w miastach prowincjonalnych dawać przedstawienia. W pierwszym rzędzie liczy p. Myszkowski na Stanisławów, wobec

czego możliwem jest, że w maju b. r. będziemy mieli teatr. Wiadomość tę otrzymaliśmy z wiarygodnego dobrze poinformowanego źródła lwowskiego“.

Proces Staplńskiego przeciw p. Breiterowi o obrazę czci odroczonej został na prośbę p. Staplńskiego, a to ze względu na posiedzenia Izby posłów.

Umywają ręce... Wójt Józef Bogunia i gospodarz Franciszek Górkiwicz wraz z bratem swoim Adamem, wszyscy trzej z Nidka, proszą nas odnośnie do notatki, dotyczącej ich, a zamieszczonej w *Głosie Narodu* dnia 14 lutego b. r. o zaznaczenie, iż oni „wcale nie składali swego krwawo zapracowanego grosza na wykupno żydów z kryminału“, (i słusznie..), gdyż toby im ubliżało i tegoby nigdy nie byli zrobili.

Z przedstawionego przez nich stanu rzeczy wynika, iż na ową kaucję „kryminalną“ składali się wówczas w Oświęcimiu Moritz Efschtein (500 zlr.) i W. Mikiewicz z Wadowic (500 zlr.)

Odstraszający przykład. Dziesięcioletni Jan Woźniak dnia 23 z. m. w Drohobyczu podczas wieczorku kasynowego skradł z restauracji butelkę koniaku i pudełko papierosów. Z dwoma nieco starszymi od siebie towarzyszami malec tak namiennie delectował się koniakami i papierosami, że nazajutrz umarł wskutek ostrego zatrucia się alkoholem.

Oligarchja żydowska w Stryju. Smutne stosunki panują w tutejszem mieście, mającym wprawdzie w Radzie m. większość katolicką, a jednak rządzonej przez żydów, którzy postarali się tu i starają się wciąż o zapchanie wszystkich miejsc wakujących w urzędzie miejskim swymi współwyznawcami (na 16 miejsc 9 żydów). Pozycje tak ważne jak syndykat, biuro sanitarne, policja, lub zarząd targowicy, składający się z komisarza targowego, weterynarza i tychże dwóch posiepaków, wszystko obsadzone żydami. Można sobie wyobrazić położenie chłopca, przybyłego z okolicy na targ do miasta. Solidarność żydów zmusza go wprost za bezcen zbywać swój produkt i niech będzie zadowolony, jeśli tu i owdzie wyjdzie cało bez awantury, której ewentualny epilog rozgrywa się zawsze przed komisarzem targowym, a następnie w policji. Chłop winien, czy nie winien, karę ponieść, bo najwyższa władza miejska w ręku żydów, a upomnieć się o sprawiedliwość nie ma komu, bo ci, którzyby mogli, bądź są skorumpowani, bądź się też boją.

Obecnie na porządku dziennym jest sprawa obsadzenia miejsc: sekretarza, doktora i inspektora policji. Wobec nadzwyczaj rozwiniętej agitacji, nie podlega wątpliwości, że preferowani zostaną żydzi. To też apelujemy do ambicji ojców miasta, by do skandalu tego nie dopuścili. Wszak już czas najwyższy obudzić się z tej apatii, w którejście się pograżyli. Dla dobra ogółu, miasta i waszych dzieci, stańcie solidarnie do walki z biorącym u nas górę żywiołem żydowskim.

W sprawie orderów nadanych przez cesarza Mikołaja II dwóm artystom krakowskim, którzy byli galicyjskimi delegatami dla urządzenia wystawy austriacko-węgierskiej sztuki w Petersburgu, dowiadujemy się, iż ordery te zostały nadane wszystkim delegatom austro-węgierskim, bez poprzedniego zapytania się, czy te ordery są dla nich pożądane. Nadmienić przytem wypada, że odrzucenie orderów pociągnęłoby za sobą bardzo przykre, czysto materialne konsekwencje, które nawet z ogólnego stanowiska byłyby dla nas wszystkich niepożądane, bo między innymi Warszawa z pewnością nie mogłaby już oglądać obrazów malowanych przez tych artystów, którzyby tak jaskrawo naruszyli zwyczaj międzynarodowej kurtoazji.

Polskie rekolekcje w Wiedniu. Staraniem Sodalitji polsko akademickiej w Wiedniu, rozpoczną się w kościele polskim Ojców Zmartwychwstańców w Wiedniu z dniem 20 marca b. r. rekolekcje duchowne dla młodzieży akademickiej tam przebywającej, pod kierunkiem ks. moderatora Sodalitji i przełożonego misji polskiej, O. Jeżewicza, i trwać będą do 25 tegoż miesiąca.

W tymże kościele odbywać się będą także rekolekcje dla ogółu Polonii wiedeńskiej od 25 do 29 marca b. r., podczas których nauki wygłaszać będzie znany kaznodzieja, ks. prowincjał Adolf Bakanowski.

Ojciec św. do Koła polskiego. Na ostatnim posiedzeniu Koła polskiego odczytał JE. Jaworski telegraficzne podziękowanie, nadesłane przez kardynała Rampollę na telegram gratulacyjny Koła polskiego z okazji urodzin Papieża. Telegram opiewa: „Vota et gratulationes Polonorum ad consilia imperii delegatorum, per grata habet Beatissimus Pater, qui Tibi et illis infuso corde benedicit“.

„Życzenia polskich posłów bardzo miłe są Ojcu świętemu, który Tobie i im z całego serca błogosławi“.

Nowy kat dla Wiednia, nazwiskiem Józef Lang, z zawodu kawiarnik, został niedawno zaprzysiężony w wiedeńskim sądzie krajowym. O opróżnioną posadę po zmarłym niedawno kacie Selingerze ubiegało się 18 petentów, pomiędzy którymi znajdował się majster krawiecki, piekarz i pomocnik praskiego kata Wohl-

schlägera. Nadanie posady kata może Lang zawdzięczać jedynie tej okoliczności, że jest atletą i wiceprezydentem klubu atletów w Semmeringu, i że bardzo często brał dobrowolnie udział w egzekucjach, które wykonywał jego kuzyn, zmarły kat Selinger. Nowo mianowany kat jest mężczyzną o herkulesowej budowie ciała, ciemnym zaroście i przyjemnym, prawie dobrodusznym wyrazie twarzy. Pochodzi on z Wiednia, liczy lat 35, jest żonatym i ojcem jednego dziecka. Do r. 1898 był właścicielem kawiarni, a następnie stworzył w Wiedniu pralnię, którą obecnie prowadzi jego żona.

Napady na komorze w Węgrzech są na porządku dziennym i tak: bardzo często jadą z Królestwa do wawelskiego grodu załatwiać gospodarze interesu. Od pewnego czasu napada mnie na komorze w Węgrzech jakiś pejsaty żydziec, kontroluje moje wozy, bryczki i arogancko zapytuje: „czy wielmożnego panu nie przewoży towarów, bo ja pociebuje wystawować deklaracje“. Przypominam sobie, że był dyrektorem dyrekcji skarbu w Krakowie ks. Poniński oczyścił był posady deklaratorów-poganów. Dowiedziałem się, że posadę deklaratorów ma rzeczywiście panna Stecz... i ta jedynie jest uprawniona do wystawiania deklaracji cłowych, tylko tamtejszy naczelnik komory tak respektuje nakazy z góry, że poleca żydowi wypełniać deklaracje, nieprawie napadać i kontrolować przejezdnych. Imieniem wielu interesowanych zapytujemy my, królewianie świętą c. k. Dyrekcję skarbu w Krakowie, czy wie o tych nadużyciach w Węgrzech i czy uwolni nas od tych napaści. Jeżeli wolno protegowanym przejeżdżać bez deklaracji komorę, prawo to niechaj się stosuje do ogółu. W przeciwnym razie interesanci zmuszeni będą zebrać materiał dowodowy i prosić o zajęcie się tą sprawą jednego z posłów w Wiedniu.

Morderstwo. Z Nizy donoszą, że tam podczas pochodu masek w ubiegły wtorek trzy maski zbliżyły się do pewnego Włocha, nazwiskiem Abbiati, wzięły go między siebie i zasztyletowały, poczem znikły w tłumie. Motywem zbrodni ma być zemsta.

Żywcem spalony. Na drodze między Heiligenkrentz a Satenbach, w pobliżu Badenu, znaleziono spalone na węgiel zwłoki 60 letniego włościanina, właściciela małej posiadłości, Karlswurma.

Jechał on — jak się później pokazało — na drewnianym wózku, a ponieważ doskwierało mu zimno, przeto rozniecił na wózku ogień, chcąc się ogrzać.

Tymczasem płomienie objęły siano, znajdujące się na wózku i sam wózek. Spłoszony koń urwał przepalone powrozy i uciekł. Karlswurm nie miał już siły, czy stracił przytomność, dość, że padł na wznak i zginął w płomieniach. Ciało jego, spalone na węgiel, jest nie do poznania i przedstawia okropny widok.

Sławna aktorka tragiczna scen niemieckich, Agnieszka Sorma (baronowa Mina di Minotto) pochodzi, jak donosi *Kraj*, z polskiej rodziny. Pani Sorma na zapytanie redakcji *Kraju* odpowiedziała, że nazwisko jej rodziców, którzy byli także aktorami, brzmi Zarembo *Kraj* zamieszcza *facsimile* tego listu, oraz portret słynnej artystki.

Wiadomości ze Lwowa.

Lwów 8 marca. (Tel. pryw.)

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego wybrano pierwszym wiceprezesa dra Tadeusza Piłata, drugim p. Stanisława Brykczyńskiego, trzecim ks. Witolda Czartoryskiego. Zarazem wybrano na miejsce ustępujących członków komitetu wykonawczego pp. Artura Cieleckiego, Włodzimierza Gniewosza, Adolfa Niesiołowskiego, Kazimierza Wiktora i Władysława Kraińskiego. Postanowiono uregulować kasę emerytalną dla urzędników Towarzystwa i przeprowadzić szkole funduszy Towarzystwa. Po dokonaniu wyboru komisji rewizyjnej posiedzenie zamknięto. W wykonaniu uchwały, powziętej na poprzednim posiedzeniu, udała się deputacja, złożona z siedmiu członków, do której przyłączyli się włościanie, do ks. Adama Sapięhy, celem złożenia mu hołdu i zawiadomienia go o zamianowaniu dożywotnim honorowym prezesem Towarzystwa. Imieniem deputacji przemawiał ks. Jerzy Czartoryski. Ks. Sapięha dziękował za zaszczyt, podniósł potrzebę zaopiekowania się szkolnictwem, w końcu wywodził do solidarności.

Po wczorajszym zgromadzeniu wyborców żydowskich, na którym przemawiał Daszyński, żydzi urządzili kocią muzykę prezesowi kahału dr Bykowi.

Zbrodnia?*Lwów 8 marca. (Tel. prywatny.)*

Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu miał się odbyć pogrzeb zmarłego nagle Wojciechowskiego, oficjalisty hr. Siemieńskiego. Już zajeżdżał przed dom karawan pogrzebowy, gdy w tem przybył lekarz dr Elektorowicz i kazał przenieść zwłoki na klinikę celem dokonania obdukcji, albowiem zachodzi podejrzenie, że śmierć nie była naturalną.

Wybory w Bochni.*Bochnia 8 marca. (Tel. prywatny.)*

Dr Bardel zrezygnował z kandydatury. Ludowcom pozostawiono wolność głosowania.

Bułgaria niezawista?*Kolonja 8 marca. (Tel. prywatny.)*

Köln. Ztg. podaje telegram londyńskiego korespondenta z kół dobrze poinformowanych, że w najbliższym czasie oczekiwać należy bardzo ciekawych zdarzeń na Bałkanie, a mianowicie, że przygotowania do ogłoszenia niezawisłości Bułgarii i przyjęcia tytułu królewskiego przez ks. Ferdynanda są w pełnym toku.

To samo pismo donosi z Wiednia, że Rosja za cenę rusyfikacji wojska bułgarskiego, projekt ten popiera, że Austro-Węgry także ostatecznie nie wystąpią z protestem. Chodzi jeszcze o złamanie oporu Turcji.

Niechęć do żydów w Rosji.*Petersburg 8 marca. (Tel. prywatny.)*

Ministerjum sprawiedliwości zażądało od Rad adwokackich i wszystkich sądów okręgowych danych statystycznych o liczbie adwokatów przysięgłych i ich pomocników wyznania mojżeszowego.

Moskale o Czechach.*Petersburg 8 marca. (Tel. B. K.)*

Petersburski Herold omawia we wstępnym artykule uwagi wypowiedziane przez dep. Horzicę w parlamencie austriackim. Dziennik podkreśla obojętność, z jaką zagranica patrzy na zajścia w wiedeńskim parlamencie. Istnienie Austrii zapewnione jest nawet choćby partje starały się je nadważyć. Co do skarg dep. Horzicy na stanowisko w tej sprawie rosyjsko-francuskiego przymierza, to przyjęto je w Petersburgu wstrząśnięciem ramion. Napaści na pokojową politykę rosyjską, nazywa pismo zadziwiającym zachowaniem. Rosja nie potrzebuje tego rodzaju dyrektwy. „Nasza ojczyzna — kończy Herold — ma czysto rosyjski interes w potęgę sąsiednich mocarstw konserwatywnie rządzonych, których prawa umie zawsze uszanować; dla małych, podnieconych demokracji na naszej granicy nie mamy najmniejszej sympatii, bo sprzeciwiają się one wewnętrznej istocie Rosji”.

Rozruchy w Albanji.*Konstantynopol 8 marca. (Tel. prywatny.)*

Według urzędowych doniesień z Albanji zamknięty został Bazar w Ueskub. Zgromadzenia po meczetach trwają wciąż. Bułgarowie podnoszą mnóstwo skarg i wyrzekań przeciwko Wali, poczynają łączyć się z Turkami. Wszelkie dotąd przedsięwzięte usiłowania celem uspokojenia rozruchów, okazały się bezskuteczne. Lud grozi, iż przeciw Wali użyje siły odpornej.

Kraży pogłoska, iż Wali podał się do dymisji, lecz ta nie została przyjęta.

Do Dubrowicy przybyło 3 kompanje wojska, aby przeszkodzić wyzywającym gromadzeniom się Albańczyków.

Komunikacja pocztowa z Nowym Bazarem przerwana.

Według pogłosek, które tu uporczywie krążyć zaczynają, ma być zamkniętym także Bazar w Kalkandden.

Katastrofa w kopalniach Redatsh.*Montgomery 8 marca. (T. prywatny.)*

Wczoraj przed południem miała miejsce w kopalniach Redatsh we wschodniej Wirginji straszna katastrofa wskutek eksplozji gazów. Przeszło stu robotników zostało przysypanych. Dotąd uratowano dwóch, a 40 wydobyto trupów.

OBSTRUKCJA WŁOSKA.*Rzym 5 marca. (List Gł. N.)*

W parlamencie włoskim kwitnie obstrukcja. W sobotę dnia 3 b. m. zażądał poseł Pantano imiennego głosowania nad każdym urlopem z powodu, że sprawa „decreto legge” jest nadzwyczaj ważna. To wywołało ogólny niepokój, podczas gdy lewica biła huczne oklaski. Marszałek odparł, że imienne głosowanie nie jest przewidziane regulaminem Izby, i przedłożył wniosek Pantano parlamentowi do rozstrzygnięcia. W myśl marszałka głosowały grupy: prawica, centrum, Giolitti i jego przyjaciele. Lewica tymczasem wciąż hałasowała, a po głosowaniu Zanardelli i jego zwolennicy wyszli z sali.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiano urlopy, każdy z osobna. Gdy z kolei marszałek przeszedł do innych spraw, lewica podniosła taki wrzask, że wśród zamętu nie można było rozumieć ani słówka. Pantano ustawicznie wracał do kwestji imiennego głosowania nad urlopami i klócił się o to zajadłe z marszałkiem, który ostatecznie oświadczył, że gotów jest zezwolić, aby nad urlopami głosowano przez powstanie i pozostanie na miejscu, jeżeli lewica wniosek swój o imienne vota cofnie. Tu marszałek zawiesił rozprawę na godzinę, aby lewicy dać czas do porozumienia się.

Po ponownem zagajeniu, uwiadomił Pantano marszałka, że lewica przy swem żądaniu obstaje. Marszałek wezwał lewicę jeszcze raz do umiarkowania, ale napróżno. Pantano krzyczał, że tak być musi, jak chcą socjaliści i radykalni. Gdy zaś marszałek usiłował skierować uwagę posłów na inny przedmiot, lewica jąła bić w pulpity, bębnić, tupać, wrzeszczeć, gwizdać, śpiewać... zgłoś powtórzyły się sceny wiedeńskie z czasów panowania Wolffa. Minister Bertolini chciał mówić o ważnych rzeczach — nie mógł. Marszałek protestował przeciw burdom i piętnował je jako zamach na wolność poselskiego słowa, — słowa jego nikły w borbie. Nareszcie marszałek, nie mogąc nic wskórać, zamknął posiedzenie.

Posiedzenie z poniedziałku było jednak znacznie spokojniejsze. Barzilai wyjaśniał, że lewica nie chce rozpraw tamować, lecz że jej chodzi tylko o to, aby nie straciła swych praw.

Rosja wobec Afganistanu.*Kalkuta 7 marca. (Tel. B. K.)*

Civil und Military-Gazette z Lahore donosi: Według listów, nadeszłych z Kablu, emir Afganistanu bardzo niezadowolony jest z doniesień dzienników, omawiających zamiary i politykę rosyjską odnoszącą się do Afganistanu. Emir odrzucił już trzy razy sojusz z Rosją i wyraźnie podkreślił wobec swych synów oraz dygnitarzy przyjacielskie stosunki z rządem angielskim.

Pieniądze na wojnę z Australji.*Sidney 7 marca. (T. B. Kor.)*

Chamberlain żąda od Australji dalszych 2000 ludzi na wojnę transwaalską, godząc się na ponoszenie wszelkich kosztów przez Anglię. Prezydent ministrów w Kolonji australijskiej oświadczył, że Kolonja gotowa jest dalej energicznie popierać kraj macierzysty.

Dżuma w Południowej Afryce.*Londyn 8 marca. (Tel. B. K.)*

Times donosi z Kapstadt, że na okręcie, przybyłym tutaj z Rosario, skonstatowano wypadek dżumy. Okręt zatrzymano dla odbycia kwarantanny.

Berlin 8 marca. (Tel. B. K.) Parlament niemiecki zajmował się wczoraj petycją o dopuszczenie kobiet do imatrikulacji na uniwersytetach i do egzaminów państwowych. Komisja wnosi proste przejście do porządku dziennego. Deputowani Schrader i Rickert stawiają wniosek, aby petycję poruczyć kanclerzowi państwa z prośbą, aby doprowadził do porozumienia między pojedynczymi rządami w tym kierunku, żeby wstęp na uniwersytety niemieckie miały te kobiety, które złożyły w myśl postanowienia Rady związkowej z 24 kwietnia 1899 dowody uzdolnienia i odbytych studjów. Po dłuższej dyskusji wniosek Schradera i Rickerta odrzucono, a przyjęto wniosek komisji.

Paryż 8 marca. (T. B. K.) Minister marynarki, Lanessan, podpisał dekret, pozbawiający urzędu szefa biura w ministerstwie marynarki Philippe'a.

Paryż 8 marca. (Tel. B. Kor.) Wczoraj eksplodowała przed domem prywatnym przy bulwarze Richarda petarda. Kilka szyb zdruzgotanych, większych szkód nie ma.

We wtorek znaleziono przed mieszkaniem szefa komisji wystawowej, Picarda, bombę.

W Bordeaux odbyły się wczoraj przed konsulem angielskim demonstracje ulicznych.

Monachium 8 marca. (Tel. B. K.) Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw lex Heinze. W wiecu wzięło udział przeszło 4.000 uczestników, kilka tysięcy ludzi nie wpuszczono dla braku miejsca. Przemawiali wybitni literaci i artyści niemieccy.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn 8 marca. (Tel. B. K.) Standard donosi z Waszyngtonu: Wydział Izby deputowanych odrzucił projekt dotyczący budowy kanonierek, a przyjął projekt budowy 12 okrętów wojennych, między nimi 2 okrętów liniowych i 3 krzyżowników. Wszystkie dwanaście okrętów mają co do jakości przewyższać istniejące dotychczas okręty tej samej klasy.

Biuro Reutera donosi, że powstanie Afrykanarów z okręgów Prieska i Kenhardt rozszerza się na Victoria-West, Fraserburg i inne okręgi. Siła zbrojna powstańców maszeruje w kierunku Carnarvon.

Dzienniki wieczorne donoszą z Ladysmith z 6 b. m.: Jenerał Buller posunął swoje skombinowane siły zbrojne wzdłuż linii kolejowej do Harrismith w kierunku Vanreenen.

Daily News donosi, że rząd postanowił wysłać Cronjego i jeńców boerskich na wyspę św. Heleny i pozostawić ich tamże aż do ukończenia wojny.

Roberts donosi z Osfontein z dnia 7 b. m.: Operacje nasze zakończyły się pomyślnie. Rozproszyliśmy zupełnie nieprzyjaciela, który znajduje się w kompletnym odwrocie. Stanowisko Boerów było bardzo silne i atak frontowy byłby pociągnął za sobą ciężkie straty, manewr obejścia był więc bardzo szczęśliwy. Walka ograniczyła się tylko do artylerji. Jenerał French donosi, że artylerja jego ostrzeliwała ciągle cofających się Boerów. Straty angielskie wynoszą 50 ludzi.

Biuro Reutera donosi z Osfontein z 7 b. m.: Boerowie zostawili działa, zapasy żywności i namioty. French ściga ich na prawym brzegu rzeki.

Z Dordrechtu donoszą, że w sytuacji nie zaśla tam żadna zmiana.

Konkursy rozpisuje: Rada szkolna krajowa na posadę nauczyciela języka rosyjskiego i filologii klasycznej w gimnazjum w Stanisławowie. Termin do 10 marca b. r.

Konkursy rozpisują: Wydział krajowy na posadę pierwszego sekundariusza szpitala powszechnego w Sniatynie, płaca 1000 koron i pomieszkanie; termin do 1 go kwietnia. — Rada gminna m. Zabna na posadę lekarza miejskiego z płacą 1000 kor.; termin do 1 kwietnia.

Gabryelski (Krzysztofery, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petref z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr.

Sprawozdanie targowe

Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Targ lwowski 7 marca 1900.

Ceny żywego towaru niezmiennione. Płacono od 56 do 62 koron.

Cena mięsa w rzeźni: przednie 1-00—1-12 kor., tylne 1—1-04 kor.

Targ wiedeński 5 marca 1900 r.

Z powodu ogromnego spędu ceny znacznie spadły. Ogólny spęd 5526 sztuk. Wołów opasowych 4468 sztuk, między tymi galicyjskich 534.

Płacono za galicyjskie woły prima od 71—78 koron, za secunda od 68—73 koron, za tertia od 63—67 kor. za 100 klgr. żywej wagi.

Targ w Pradze 5 marca 1900 r.

Ogólny spęd 816 sztuk wołów opasowych, między tymi galicyjskich 537 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 62—68 kor., za krowy od 48—58 kor., za buhaje od 60 do 68 kor. za 100 klgr. żywej wagi.

Targ słaby.

Rozwiązanie szarad z Nru 39.

Kar-na-wał. — Bar-chaa.

(Dok.) Dobrze rozwiązanie szarad nadesłali pp.: St. Ciszek, Eug. Wagnerowa, M. Romaniszyn, A. Sierosławski (I), F. Piątek, H. Marcinkowa, ks. J. Krupiński, Zygmunt Srokan, Jan Iwański, Józefa Polakowa, K. Hałaciński, J. Pazdanowska, E. Cichocka, Engenjusz Kochański, Stanisława Chwalibogowa, Jan Engenjusz Gniewek, Paweł Zdań, Radwański, Stanisław Czyżewicz, St. Harasowski, Jakób Balisz, Miłostawa Kislewski, Djonizy Mihułowicz, B. Kluger, A. Zegadłowicz, Zofja Dutkiewicz, Ignacy Marsakowski.

Reumatyzm, Arthritis.

PISZCZANY

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe

dla

Reumatyków

w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według wszelkich wymagań od luksusowych aż do najtańszych.

Trzy baseny czysto-siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy, osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct. drugi po 40 ct.

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.

Stosowanie kąpeli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem.

Elektryzowanie — Masaż — Gimnastyka lecznicza.

OKOLICA GÓRZYSTA.

Prospekty ilustrowane darmo i opłatnie.

Wszelkich informacji udziela lekarz ordynujący

Dr. Aleksander Teichmann,

do 15-go Maja w Krakowie Rynek główny. — Od 15-go Maja Piszczany na Węgrzech.

Reumatyzm, Arthritis.

Złamania, zwichnięcia, ischias.

Złamania zwichnięcia, ischias.